

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Usie kamu doraha i blizka sprawa żyćcia i adradžeńnia Biełarusi i biełarusou, wypisywajcie, čytajcie i šyreie biełaruskuju hazetu „Našu Niwu“.

„Naša Niwa“

Heta lustro duży, dumak i patreb Biełarusi.

U 1912 hadu usim hadawym i poŭhadawym padpiščykom Redakcija razaśle, jak biezpłatny prydatak, „Biełaruski Kalendar“ na 1912 hod, a u praciahu hodu padpiščykom razaślecca ješče kolki inšych cikawych i karysnych kniżak. Cena s pieresyłkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaj: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m. 1 r.

Ad Redakcii.

Na pytańnia našych čytačoŭ, ci «Naša Niwa» ad Nowaho Hodu budzie wychadzić užo tolki adnymi literami, atkazywajem, što zrabić hetkuju waźnaju pieramienu Redakcija može tolki tady, kali usie padaduć swoj hołas za takije ci siakije litery. A pakul-što pieramieny ũ wydańni hazety nijakaj nia budzie.

CHRYSTOS NARADZIUSIA!

Chrystos naradziusia i naradziusia sierod ludziej harotnych, prostych..
Chrystos, kab abjawicca świetu, wybrau nie zbytkoŭnyje pałacy ba-
hačoŭ, naradziusia u pastuŭskaj budecy.

Anioły radawalisia naradžeńniu Jaho i śpiewali:

„Sława ŭ wysotach Bohu, a na ziamli spakoj i radasć ludziam dob-
raj woli“!

Chtoż pačuŭ hołas hetaj pieśni?

Nia hordaja ūsłachta rymŭskaja, katoraja waładzieła staronkaj tej, nia
kniźniki i nie duchoŭniki: hołas hetaj pieśni pačuŭ mużyki-prastaki i pryj-
šli prywitać nowanarodzenaha prostymi sławami, u prostaj mowie.

Praz prosty narod mieusia świet adradzieca.

I dla ciabie, prosty Biełaruski Narod, wialikaja nawuka i wialikaja
pamiatka u hetym naradžeńniu Chrysta...

Naradziusia Chrystos, kab pryńiaści ūsim, što stahnali u ciażkaj nia-
woli, wialikuju i radasnuju nawinu; kab apawieścić, što ūsie ludzi roŭny,
ūsie syny Bożyje.

Usie roŭny!

Naradziusia Chrystos, kab uzraści sierod prastakoŭ, nabrać wučnioŭ,
ludziej prostych i nawučać narod u mowie prostaj, rodnaj mowie, katoru-
ju jany wyssali razam z małakom z hrudziej matak swaich...

.....

A jak ad mandroŭnych karaloŭ-mudrecoŭ dawiedalisia, ab naradžeń-
ni Chrysta, pasłali ūkać nowanarodzenaha, a kali tyje nie znajšli Jaho,
zahadali zabiwać nowarodkoŭ.

I dla ciabie, moj rodny kraju, zaŭwaciała zorka adradžeńnia, jak ka-
liś nad ubohaj budkaj u Galilei... I ūwiatło hetaj zorki ubačyli wočy pra-
stackije. Paliłasia pieśnia pa kraju, i na hołas hetaj pieśni ażywilisia
świetłaj nadziejaj sercy prostaha, harotnaha narodu..

Nichaj worahi twaje zbirajucca i radziać, nichaj pasyłajuć słuħ swa-
ich zabiwać nowarodkoŭ; twaja prostaja mowa budzie niaści wiasiołuju
nawinu pad ubohije sałamiannyje strechi, kłaści nadzieju ū sercy ludziej
prostych, ale „dobraj woli“.

A kali-b raspiali i zamučyli twajo prostaje słowo, to jano nia ūmre
wiečnaj ūmierćciu, ale iznoŭ uwaskreśnie; heta pamiataj, Biełaruski Narod!

Twajo prostaje słowo—heta twaja praŭda!

A praŭdy nie umirajuć. Praŭdy-ż narodoŭ żywuć, pakul żywie choć
adzin čelawiek z hetaha narodu.

I ty, moj rodny narod, maja rodnaja mowa, nie zamreš, jak hetaho
choć twaje worahi.

I choć tystačy nowarodkoŭ z ducha, s krywi, z idei adradžeńnia
twajho zahnanaħo i pahardžanaħo słowa zahinuło-by, ty żyć budzieš.

A kaliś u adrodženaj Biełarusi, u kulturnym żyćci, na zdabyćcie katoraho my ciapier kładziom pieršyje padwaliny, naš praŭnik skaže razam s paetam:

„Staŭsia, ŭwiataja dabyča:
 „Pan ja siahoŭnia usich niu!
 „Pieśieŭ maich nie baliče
 „Toj, aź chto zory zličyŭ“!

Wiaŭst.

Naš douh.

«Kožyn hod, što minau, štości nam nie dalaŭ»—žalicca naś pieśniar, Janka Kupała, u swaim wieršu na Nowy Hod.

Nie dadaŭ... Heta nie zusim sprawiedliwaja dumka: para ŭžo nam, biełarusam, u ciam uziać, što nihto i nikoli nam ničoŭha dawać nia budzie, bo i ŭmat jość takoha, čaho *dać* nielha. My pačynajem nowaje żyćcio i ŭsio, što dla jaho patrebno, pawinny stwaryć sami: nihto nie zdajeje darabić nowych form da našaj nacionalnaj duży.

Zamiest žalicca na «drenny hod», na „ludziej“, treba azirnucca na siabie. Tady ubačym, što-tki i na nas samych lażyć niawyplačery Baćkoŭščynie doŭh, i doŭh hety—niemalehki.

Ahledajućysia na minutyje hady, nielha skazać, kab my tak ŭžo ničoŭha nie zrabili: siaŭba nowych dumak, nowych idej dała uradžaj. Majemo hazetu, ŭ katoraj narod naš moŭże prostym rodnym słowam wykazywać usio, što maje na sercy; majemo ŭmieniu kniŭżok biełaruskich, katoryje mohuć ŭžo zdawolić ŭmat kaho; majemo chaŭrusy biełaruskije, usielakije supolki, tawaryŭstwy i t. p.; paroznych miejsćoch zakładajecca biełaruski narodny teatr, narodnyje chory; hurtujecca u kruŭki i biarecca za rabotu naša ŭskolnaja maładzieŭ, studenty—hetyje budućyje dachтары, adwakaty, wučycieli, inŭženiery i wučonyje biełaruskije; ŭsio bolej i bolej razwiwajecca praca dzieła nawukowaho paznaŭnia rodnaj staronki. I ŭsio-ŭ taki heta—nia ŭsio, hetaho jšće mało.

Raboty jość bolš, čym zdajecca, i to raboty duŭa waŭznaj: my kaŭżemo ab tym praklaćci, katoraje lażyć na našym narodzi, rozdzielajućy jaho na dŭwie čaści, što hladziać adna na adnu, jak na čužoŭha, jak na woraha.

My ŭžo bahata pisali ab tym, što prawasłaŭnuju wieru biełarus ličyć wieraj rasiejŭskaj, katalictwo—polskaj. Poruć z hetym u katalikoŭ rodziŭca pryčilnaś da ŭsiaho polskaho; prawasłaŭnyje ličać bolš blizkim usio rasiejŭskaje. A wiedama, što ŭ našaj staroncy ad wiakoŭ iŭšlo i idzie zmaŭhanie za ŭšaś, za kulturnaje panawaŭnie nad

nami, miž rasiejcami i palakami. I woś, praz toj razdzieł biełarusou na dźwie čaści, taja swarka, taja nienawisć, jakaja jość miž rasiejcami i palakami, pieranosicca Ź biełaruskuju wiosku, padyjmaje Ź joi brata proci brata, biełarusa-katalika proci biełarusa-prawasłaŹnaho...

Da čaho heta moŹe dawiasć? Padobny prykład bačyli my u serboŹ: tam hetak sama narod mieŹ dźwie wiery—prawasłaŹnuju i katalickuju, tak sama, jak my, byŹ razdzielen na dźwie čaści. I sprawa skončyłaŹsia tym, Źto z adnaho sucelnaho narodu zrabiliŹsia dwa, i, čacia i dahetul hutarka u ich adna, čacia Źsio Źyćcio jdzie hetak sama u abodwych, imia jany majuć nie adno: heta—*serby i charwaty*.

NiaŹo Ź i nas čekaje hetki kaniec?

Proci takoha Źsienarodnaho nieščasćia my pawinny pakirawać usie naŹy siły. Taho, Źto piše jedzinaja biełaruskaja hazeta, mało: patrebno Źywoje słowo, patrebien Źywy prykład jednaści i zhody miŹ synami adnej Matki-Biełarusi. Woś, usie Źwiedomyje biełarusy pawinny Źziacca za takuju rabotu. Tolki Ź jednaści—siła, i tuju siłu prydbać moŹem my sami.

Heta i jość naŹ doŹh: treba nia tolki *hawaryć* ab jednaści Źsich biełarusou, ale *Źyćciom swaim* Źyryć zrodu i bratniuju luboŹ u narodzi kab-Źe zniŹtoŹyć razdzieł, jaki robicca miŹ nami, da zwaŹnia, treba zwaŹsć samuju pryčynu razdziełu: treba dajsci taho, kab naŹa mowa zdabyła sabie naleŹnyje prawy u hramadzkiŹm Źyćci, znaćyć, Ź cerkwi, i Ź kaścieli, kab prawasłaŹuje i katalictwo na Biełaruskaj ziamli pierestało być rasiejskim i polskim, a było biełaruskim. Tolki tady hetyje dźwie religii nia buduć dzialić sucelnaho narodu.

Kančajućy hety hod i ahledajućyŹsia nazad, my bačym, Źto woś dla hetaj sprawy зробleno najmieniŹ. Nia hod byŹ drenny, nia jon «čahoŹ nam nie dadaŹ», a my sami spali. Dyk nichaj Źe heta «Hod Nowy paprawić»!

H. B.



Na kućciu.

I.

Na niebi zory Źo miħciać,
Na poli srebný Źnieħ iskrycca;
Na bieł-Źwiet dŹiwy wypraŹlać
Placiecca nočka-čaraŹnica.

HluŹ abniałaŹsia s ciŹynoju
I spawiwaje Źsio u čary,
PaŹuć i siejuć Źorach woj
Starym paradkam cieni-mary.

Wyłazie s ciemry bledny zwod,
Hladzić ŹliŹniom na doły, hory,
I tut i tam puskaje Ź chod
Swaje niamyje zahawory.

I tut i tamaka swoj pryhon
Raspaćiraje carstwo noćy;
Źałodki son, mahilny son
Źmiajecca Źwietu Źsiamu Ź woćy.

II.

Zanyło ũsio, zamiorło ũsio,—
 Nia śpić adwiećnaje zamćyšće:
 Tam paćynajecca żywćio
 Ŭ wahniah staroha papiališća.

Iskrystym, bleskatnym światłom
 Zality kniaźskije światlicy,
 Družyna wolnaja kruhom
 Stałoŭ dubowych warušycca.

Zołatatkany abrusy
 Z stałoŭ zwisajuć dywanami,
 Na abrusach ćyśćiej rasy
 Wino krasujecca kaŭšami.

Duchi minušćyny kućciu
 Na staraświecki ład spraŭlajuć,
 Daŭno bywałamu żywćiu
 Dary naleźnyje składajuć.

III.

Na biełaśnieźny na pasad
 Uśchodzie kniaź, uśchodzie kniaźna;
 Za imi sŭh paćesny rad
 Stałće zadumćywa, suwaźna.

Ahni brylantaŭ, jak zarnic,
 Zijajuć s kniaźeskaj karony,—
 Krasa bje s kniazieŭnych zranic,
 Jak blesk małanak razwuhłony.

Zwiarnuli woćy ũsie ũ ich bok,
 Prymoŭkli homany družyny,
 Usich zwanych z blizku i z dalok
 Sakolim wokam kniaź akinuŭ.

Biare kouš soładka wina,
 Pje za družynu maładuju,
 I kniaźna s kniazim pje da dna;
 Kniaź reć wiazdie da ũsiech takuju...

IV.

«Adzin, adzin raz tolki ũ hod
 «Zbiracca moźem z łaski Roka,
 «Kab leć irźawy karahod
 «Zhaniać z minušćynaj dalokaj.

«Nas nie kranuli kosy źmien:
 «Cary my ũ dum żywych hejnale,

«Choć na padmurach hetych ściein
 «Druhije naś pasad zaniali.

«Bahi druhije wierch biaruć,
 «Sudy wiaduć nad našym krajem,
 «Swiacilni ź naśy nie zamruć
 «Što ũ sercach wolnych razświatla-
 jem.

«Praśu paklikaci hancoŭ
 «I miejsce daci im pa ćeści,
 «Ad našyeh stoptanych kapcoŭ
 «Jakije nam prynosiuć wieści?..

V.

Zakonćyŭ kniaź, machnuŭ rukoj;
 Uchodziać try hancy ũ światlicu,
 Iduć suwaźnaju stupoj
 I kniazium kniaźnie pakłanicca.—

A pieršy hetki światły byŭ,
 Jak niebam śłannyje pramieni:
 U ruce mieŭ świetyć, što na ździŭ
 Uśie usiudach zwodziŭ cieni.

A byŭ druhi i z noh i z ruk,
 Jak hrom z żywymy piarunami:
 U ruce mieŭ strzć żaleznych puk,
 I łuk stalny mieŭ za plecami.

A treci byŭ i rab, i car,
 I ślab, i duź wa ũsiakim dziele,
 Jak wiećnaść, moład byŭ i star;
 Mieŭ huśli—na hrudziach wisieli.

VI.

I pieršy kniazium hetki skaz
 I kniaźnie skaźe miłaściwaj:
 «Ja abyjšoŭ ich trojćy raz
 «I widzieu, što jaśće ũsie żywy,

«A tolki ũsio toj samy ład:
 «Z waćej nie zniaty iśće pa-
 wiazki,—
 «Ci jduć upierad, ci nazad,
 «Widny ślady ciamryćnaj łaski.

«A jak išoŭ miź ich z światłom,
 «Jany paćuli, ach, paćuli:

«Slapym zamorenyje snom,
«Chudyje ruki ũ wys ĩ chiahnuli.

«Za mnoju ũsciaż, i tut, i tam
„Ich wusny blednyje šeptali:
„Addajcie sonce naše nam!
„Našto schawali—raschwatali“?

VII.

Druhi za pieršym kniazium skaz
I kniaźnie zkaże miłašciwaj:
„Ja abyjšoŭ ich trojčy raz
„I widzieŭ, što jany ũsie żywy.
„A topčuć tolki ũsio toj sled,—
„Wałočuć jormy za saboju;
„Ci ũbačuć korč, ci ũbačuć ćwiet
„Adneju žalucca ślazoju.
„A jak čapnuŭ strałoŭ ab łuk,
„Jany skranulisia ũ prazsonni,
„I stolki, stolki krepkich ruk
„K majej pacisnułosia broni.

„Za mnoju ũsciaż i tut, i tam
„Ich wusny blednyje šeptali:
„Addajcie sławu našu nam!
„Našto schawali—raschwatali“?

VIII.

I treci kniazium hetki skaz
I kniaźnie skaże miłašciwaj:
„Ja abyjšoŭ ich trojčy raz
„I widzieŭ, što jany ũsie żywy,
„A tolki torh usio idzie
„Nad ich dušoju pataptanaj,
„Jany, jak cieni, ũ hramadzie
„Maŭčaé i jdué na pir pahany.
„A jak ja ũdaryŭ pa strunie,
„Zamietušyľisia, jak pčoły,
„I na hare, i nizinie
„Mnie padawali hołas kwoły.
„Za mnoju ũsciaż, i tut, i tam
„Ich wusny blednyje šeptali:
„Addajcie piešniu našu nam!
„Našto schawali—raschwatali“.

IX.

Skazaŭšy tak, maŭčaé hancy:
Maŭčyc i kniaź krychu časiny,
I dašć atwiet taki ũ kancy
Hancam na ichnije nawiny:

„Nia ũmruó, nia ũmruó užo jany,
„Raz chočuć sonca, sławy, piešni;
„Zabjuć im zyčnyje zwany
„Prabudnym zwonam na pradwiešni.

„Swajej zabranaj staranie,
„Skawanaj mučanicy-kniaźnie,
„Uzniasuó pasad na kurhanie
„Na panawańnie niedasiaźne.

„Na dziele—kožny jšče słuhoj,
„U dumkach wolnyje ũžo ludzi;
„Nad sercem ich, nad ich dušoŭ
„Naš duch witaci wiečna budzie.

X.

„Wy, druhi wiernyje, hancy,
„Jak letaš, sioleta, na leta
„ũsie pahraničnyje kapcy
„Abchodźcie znoŭ z maím prywie-
tam:

„Huśłami, łukam i światłom
„Budzicie, kličcie i świacicie,
„I tak spanujcie ichnim snom,
„Kab son ich sčez i ũstali žyci.”

„A pokul poŭnač nie pryjšta,
„Wiašci biasiedu budziem dalej;
„Zasiadźcie ũsie kruhom stała,
„Chaj zaźwinić wino ũ kryštale.

„A čarku pieršuju ũzniasiom
„Za cień minuŭščyny u sieci,
„Druhoj k ciapierščynie prapjom,
„Prasławim budučynu treciaj“.

XI.

Sadzieca kniaźna, kniaź, kruhom
Sadzieca wolnaja družyna;
Šumić biasieda za stałom,
Pływie časina za časinaj.

I razharajecca jasnjej
Pachodnia radaści zabytaj,
I świetazarnaściej swajej
Wiasiołki sieje samawity.

Jamčej naciahwajecca luk,
Cel razsiekajuć ahniestrely,
Dryžyć pačcina i pawuk,
Dryžyć prybudak ačarniety.

Rakočuć huśli zwon-u-zwon,
Na mir-świet rozhałas niasiecca,
Jak mir-świet, kocieca razhon
I ũ dumcy kazkaj razdajecca.

XII.

Pływie šumliwa, jak reka
Biasieda wolnaja takaja,

Pieciarburh, 14 XII, 1911 h.

A ũžo niawidzima ruka
Na niebie poŭnač adznačaje.

Załopaŭ kryllami piatuch,—
I cichnie, cichnie ũsio ũ zamčyščy;
Žamoŭk razhuł, ahoŭ patuch,
Staroje zhasło papiališče.

Na pustku ũzbryŭšy, woŭk zawyŭ,
Pucinu zajac pieramieryŭ...
A byŭ tut chto, abo nia byŭ,—
I tak i hetak mała wiery.

I tak i hetak swoj pryhon
Raspaściraŭ carstwo nočy:
Sałodki son, mahilny son
Smiajecca świetu ũsiamu ũ nočy.

Janka Kupała.



Piered światam.

Zimowy dzień pahasaŭ. Sciudzionaje sonce schawałosia za boram. Praščalnyje kosyje pramieni jaho hareli krywawym ahniom na zasypanych śnieham strechach budynkoŭ, na białym daščatym pierelazi i, pralezajućy praz dźwiery adčynienaj kleci, adliwalisia miedziana-čyrwonymi plamami na biarwionnaj ścianie.

Maroznaje pawietre było suchoje i spakojnaje. Z wierchu, z lohkich pušystych chmarak, sypalisia redkije krupinki padobnaj da manny šerešy.
— To jakže, dziadźka?..

— Užo ty pawinien dać wiery, što kab nie nuda, nie pajšoŭby da ciabie prasić,—kazaŭ Andrej, małady rusawałosy sielanin:—zapařdy nie pajšoŭby; ale scharčawalisia my wielmi. Užo ab nas z babaj nima što hawaryć, ale dzieťki skihlać nia jeŭšy, woš što...

Siamion, wałasny staršyna, toŭsty, siaredniaho rostu čefawiek, usypaŭšy z mieška u dzižku muki, strasiŭ jaho, pawiesiŭ na zasiek i uziaŭsia u boki.

— Ja heta, bratka, i biez ciabie wiedaju, biaz nudy da mianie nia chodziać, asabliwa radnia,—naśmiešliwa zhodziŭsia jon. Tolki bytcym ja taki bahatyr, kab razdawać swajo dabro usielakamu, chto spatkajecca? Ty dumaješ, u mianie niet wiedama jakije skarby? Nie, bratka,—tolki toje, što bačyš; bolš ničoha nima.

Andrej pry hetych słowach zirnuł na poŭnyje zboŭža zasieki, apuścił haławu i ciaŭka uzdychnuł.

— Dziakawać Bohu, maješ, cicha azwaŭsia jon.—Siemja twaja nie wialikaja: ty dy ciotka Aŭdoćcia—nia lišnie šmat hub, nia toje, što maja siemja:—sam dziesiat!.. A woš, kab ty mnie pamoh, wiek pamiaataŭ-by na twajo dabro. Pryjdzie čas, upraŭlusia u letku i usio addam z haroj. Swiata-ŭ ciapier pryjšto.

— Nu, heta, chłopce, my čuwali. Swiaty nie ja, bač, zrabiu,--nachmuryšia Siamion. Ja ŭ šwiatach nie pryčasny. Heta Boŭžaja sprawa,—nichaj Boh i padaje.

— Kali ty dasi, usio adno, jak ad Boha pryjmu...—pačaŭ iznoŭ plmienik, ale nia skončyŭ; ŭal dzušyŭ jaho serce: dziadzka nie chacieŭ zwaŭać na jaho nudu.

Andrej adwiarnuŭsia i zirnuł na zaparušeny śnieham nadworak.

Sonce uŭo zakaciłosia; ale zachodny kraj nieba pyłaŭ, jak wodblesk dalokaho, biazdymnaho paŭzaru. Ad boru pa paloch paciahnuŭsia doŭhi šery scień.

Staršynia ješće trochu pakapaŭsia u kutku kleci, ŭukajučy čahoš, kreknuł i pajšoŭ da dŭwiarej.

— Para, chłopiec, da chaty. Skora uŭo i zorku spatykać,—pramowiŭ jon.

Dziadzka s plmienikam wyjšli s kleci.

— Dziadzieńka, choć-by krošku ŭytca!—paprabawaŭ ješće prasić Andrej. U koŭnaho chryščonaho štości ładziac k ŭwiatu; choć i pozna, ale jak niebudŭ zładziła-b i maja haspadynia. Pamaŭy, dziadzieńka, dzieła Boha!

— Nu, ty, chłopiec, z Boham da mianie nia leŭ!—siardzita kryknuł staršyna.—Kali u mianie prosiš, dyk woš ja skazaŭ tabie, što nie dam; a kali u Boha prosiš, dyk na woš, sabiary dy wary,—ŭyta budzie waŭnaje. Pry hetym staršynia pakazaŭ rukoj na krupinki padajučaj z nieba šerešy.

Pawiarnuŭšy złoŭna kluč u zamku Siamion pajšoŭ da chaty nie zwaŭajučy na stajaŭšaho biez ŭapki Andreja. Apošnije balučyje słowy rezanuli jaho pa sercy. Jon doŭha nia moh apamiatacca. Twar jaho byŭ skryŭleny horam i biednašciu. Jon usio ješće stajaŭ na adnym mieiscy. Šeraš hušcielą; na rusawuju haławu Andreja sadzilisia adna za adnej i tajli dziŭnaj formy śniaŭzynki.

Andrej ničoha nie atkazaŭ na apošnije słowy staršyny, hłynuł ślazu, apuścił haławu i cicha paciahnuŭsia damoŭ.

Doma jaho ŭdała hałodnaja siemja.

— Harčyka ŭyta nie daŭ... Što-ŭ my budziem rabić ciapier?...—pačaŭ ŭalicca Andrej swajej ŭoncy.—U koŭnaho chryščonaho buduć z zorkaj wiaćerać, a my i u ŭwiata haładać budziem. Woš tabie i Kalady!..

Hałodnyje, abdziortyje dzieci płakali na piecy. Chłipała matka apioršysia ab pieć, kala stała siadzieŭ apuściŭšy nizka haławu Andrej.

Hetak spatykali hałodnyje ludzi Naradŭeńnie Chrystowa.

Paulukowa bieda.

I.

Na dware daŭno ściamnieta;
Ludzi ũ wioskach lehli spać,
Tolki moładź nie chaciela
Staŭny wiečer pakidać.

A i praŭda: byŭ udały
Pieršy ciotpy wiečarok!
Wiasnoj pachnuŭ hrunt adtały,
Bulkaŭ ũ poli ručajok.

Čutny pieśni ũ adnym mieści
Smiech i hutarka ũ druhim;
Smyk nad skrypkaj plakaŭ hdzieści
Płačam žałasnym takim...

U pozny čas adzin da chaty
Ploŭsia wypiŭšy Paŭluk;
Tuzaŭ Paŭla chmiel praklaty,
Ŭ haławie byŭ šum i stuk.

Nie chacieli słuchoć nohi
I wadzili jaho ũ bok;
Ploŭsia jon, schadzii z darohi,
Stupanie—i ũzad daść krok.

Ale Pawał nie šmanaje,
Sam sabie pad nos bubnić;
Pieśni hołasna śpiewaje,
Sam z saboju hamanić:

«Ty, Paŭluk, idzi pawoli,
Na kamieńnia uważaj,
Bo daroha drenna ũ poli,
Dyk waron, brat, nie strelaj».

Tut Paŭluk stupiŭ adważna,
Zachistaŭsia i upaŭ.
— «Ach, jaki ty nie uwaźny!
Nia śpi ũ *šapku!* ja kazaŭ...

I s čaho-b ty pawaliŭsia?
Nie-ż, ty pjany, Paŭlučok?!

Nie! zdajecca, nie upiŭsia.
Wun što: skočyŭ ty ũ rawok!

Nie harełka tut kiwaje.
Praŭda, wypiŭ ty. Dyk što?
Wypić čarku pamahaje...!
Chto nia pje jaje? Nu, chto?

Ty ũsiu zimu ad kaladak,
Jak woł čorny, pracawaŭ.
Wypij: tolki-b byŭ paradak,
Aby mieru sabie znaŭ.

A i wypiŭ—što taicca?
Ale-ż rozum nie prapiŭ,
Maju čym i pachwalicca—
Rubloŭ z dwadcać zarabiŭ.

Nu, j zajšoŭ da ciotki Heni,
Ŭziaŭšy hrošy ũ šafaroŭ!»
Stuknuŭ Pawał pa kišeni:
«Hrošej, bracie, jak tych droŭ!»!

II.

— «Woš ja j doma, dziakuj Bohu!
Sam sabie Paŭluk skazaŭ
I na ũzhorak praž darohu
Smieła jon pašybawaŭ.

Prychiliŭšysia da płotu,
Staŭ jon łapei z noh skidać;
A praklataja dremota
Tak i kłonić jaho spać!

U haławie jaho zaćmieńnie:
Usio zdajecca Paŭluku,
Što jon sieŭ nie na kamieńnie,
A na piečy u kutku.

Praŭda pieć chaładnawata
Dyj atkul tam być ciepłu?!
Z marazami znałaś chata;
Što-ż liepiej, jak na paŭ;

Sciency tonki i dzirawy,
Hwaŭt kryčy choć—nima droŭ,
Wiecier złosna dźmie s pad ławy,
Jak-by miech toj kawaloŭ.

— Čelawiek ty, brat, harotny!
Sam Paŭluk paspahadaŭ
I karawyje anučy
Jon na płoci pačeplaŭ.

Wyniaŭ kiecku jon s kišeni,
Paličyŭ, ci ũsie kwitki
Padzieržaŭ ich krychu ũ žmieni
I—ŭ plot sunuŭ pad witki.

«Usio-ž pad balkaj spakajnieje
I kwitockam i hrašam...
Ale-ž paŭta, z sianiej wieje,—
Niešta ściudziena naham>!

Woš siak-tak jon prymaściŭsia,
U kružok zwiŭšysia, zichnuŭ,
Z boku na bok pakačaŭsia,
Zmaryŭ son jaho—zasnuŭ.

A na zaŭtra, jak pračnuŭsia,
Na swaju zirnuŭ paściel,—
Tut Paŭluk schamianuŭsia,
Raptam zhinuŭ jaho chmiel!

Cop ũ kišeniu, cop ũ druhuju!
Jon tudy, jon i siudy,
Wytros pazuchu pustuju,—
Woš nia widaŭ jon biady!—

Nima hrošy! Bože miły!
Pabladnieŭ Paŭluk—biedak;
Usie zamierli jaho żyły,
Niešta ścisnuła harlak...

Nudny, znikły, jak-by hromam
Byŭ ahłušeny Paŭluk
I ni s čym pajšoŭ da domu,
Noh nia čujučy ni ruk.

J. Kołas.

Jan Barščeuski—pieršy biełaruski piśmieńnik XIX stalecicia.

(Uspamin u 6-letniuju hadaŭščynu śmierci).

Niekališ bahataja biełaruskaja piśmiennaść u XVII i XVIII stalecicach pačynaje chlicca da poŭnaho upadku. Aproč palityčno-socijalnych warunkoŭ i izolacyi wyšejšych stanoŭ narodu pryčynaj hetamu pasłużyła i štučnaja nia čysta narodnaja mowa, ũ katoraj pi-salisia i drukawalisia ũsie knižki. Wychodziačy z dumki, što pišać i drukawać možna tolki ũ hetaj mowie, ũ katoraj napisano Światoje Piśmo (Biblia), staryje biełaruskije piśmienniki sami pryčynilisia i da upadku swajho narodu, a prynamsi da upadku swajej intelihiencii. Mowa używanaja u knižkach była štučnaj dzieła taho, što składałasia z cerkoŭna-sławianskaj mowy (praŭdziwiej kažučy, stara-balharskaj), da katoraj uwajšli celyje słowy i zwaroty żywych moŭ: biełaruskaj, ukraińskaj i polskaj. Razumiejecca, što mowa tak štučna apracawana-ja nie mała służyć dušeŭnym potrebam biełaruskaho narodu, asabli-

wa ludziam próstym, nie wučonym. Dziela taho pawinna była jana raniej ci pažočaj ustupić miejsce čysta narodnaj, ũsim zrazumiełaj, hutarcy. Hety žyćciowy pracas zamieny moŭ bačym ũ druhoj paławinie XVIII stulećcia, kali jezuity i pijary pačynajuć ũsio bolš i bolš ũżywać čysta narodnaj hutarki ũ kazańniach dla prostaho ludu. Pamału pajaŭlajuca ũ hetaj mowie drukawanyje knižki, jak kazańnia, kantyčki i malitwy. Aproč hetaho jezuity u swaich školnych dramach i kamedyjach račynajuć wywadzić na scenu i prostaho bielaruskaho siełanina z jaho hutaraj. Takim woš sposabam bielaruskaja narodnaja mowa zdabyła swajo prawo ũ žyćci. Raz byŭ račatak зробleny, možna było čekać, što znojduca i narodnyje pieśniary i piśmienniki. Tak i stałosia.

Pieršym bielaruskim piśmiennikom u XIX stulećci treba ličyć nie Mańkoŭskaho, katoraho Eneida zrabila sia wiadomaj šyrejšamu hramadzianstvu tołki pašla 1830 hoda, a Jana Barščeŭskaho, katoraho pieršy wiersz, napisany ũ 1809 hadu, zrabia ũ jaho šyroka wiadomym pieśniarom u Paŭnočnaj Bielarusi. Radziŭsia Barščeŭski ũ 1790 hadu ũ Morahach ka'ła woziera Nieščodra ũ Witebsčynie. Byŭ jon synam biednaho zaściankowaho šlachca. Maładym chłopcem addaŭ Barščeŭskaho ũ jezuitskuju kolegiju jaho rodny bačka. Barščeŭski wučyŭsia nadta dobra ũ szkołach. Kožnaje leto pryježdzaŭ ũ wiosku, dzie ũsie jaho wielmi lubili. Niwodnaje wiasielle, imianiny i druhije tym padobnyje światy nie abyjšlisia biez Barščeŭskaho, katoraho usie achwotnie prasili. Nie było kirmašu, na katory by Barščeŭskaho nie paciabnuli. Usia zaściankowaja šlachta lubila Barščeŭskaho za miły, wiasioły charakter i za wiersyki, katoryje jon składaŭ pry kožnaj pieršaj lepšaj nahodzie. Šlachta heta, ličučy siabie palakami, hawaryła pamijz saboj bolš pa bielarusku čym pa polsku. Ab hetym świedčyć i Čeč t*) i Rypiński**). Papularnaść tworoi Mańkoŭskaho, Barščeŭskaho i druhich pakazywaje jasna, što hetyje twory byli patrebny, što jany wielmi cikawili ũsich i jak možem bačyć ũ etnograficznych zbornikach, uwajšli ũ narod i zrabilisia čysta narodnymi tworam. Pieršym bielaruskim wierszam Barščeŭskaho była piesienka: *Ach, čymže twaja, dziewańka, haloŭka zaniata*. Wiersyk hety napisaŭ Barščeŭski u 1809 hadu zakachajŭšy sia ũ pannačku Maksimowičoiu. Kali Barščeŭski napisaŭ hety wiersyk, peŭnie inia dumaŭ, što jon zrobieca tak papularnym i pierachodziačy z wust da wust, zachawajecca doŭha ũ pamiaci ludzej. Čym skončyła sia jaho lub ũ da pannu Maksimowičoiu—nima wiedama. Musi być ludzi i čas zmianili ũsio. U 1812 hadu bačyŭ Barščeŭski wialikuju wajnu z Napoleonam i barba mużykoŭ pa lasoch z uciekajučymi francuzami. Woš pad ũplywam hetych zdareńnioŭ napisaŭ Barščeŭski wiersz: *Rabunki mużykou*. Wiersz hety razyjšoŭsia ũ spiskach pa cełaj Bielarusi.

Skončyŭšy szkoły u Połacku maniŭsia Barščeŭski pajechać da uniwersytetu ũ Wilni. Ni majućy možnaści zrabieć heta, Barščeŭski

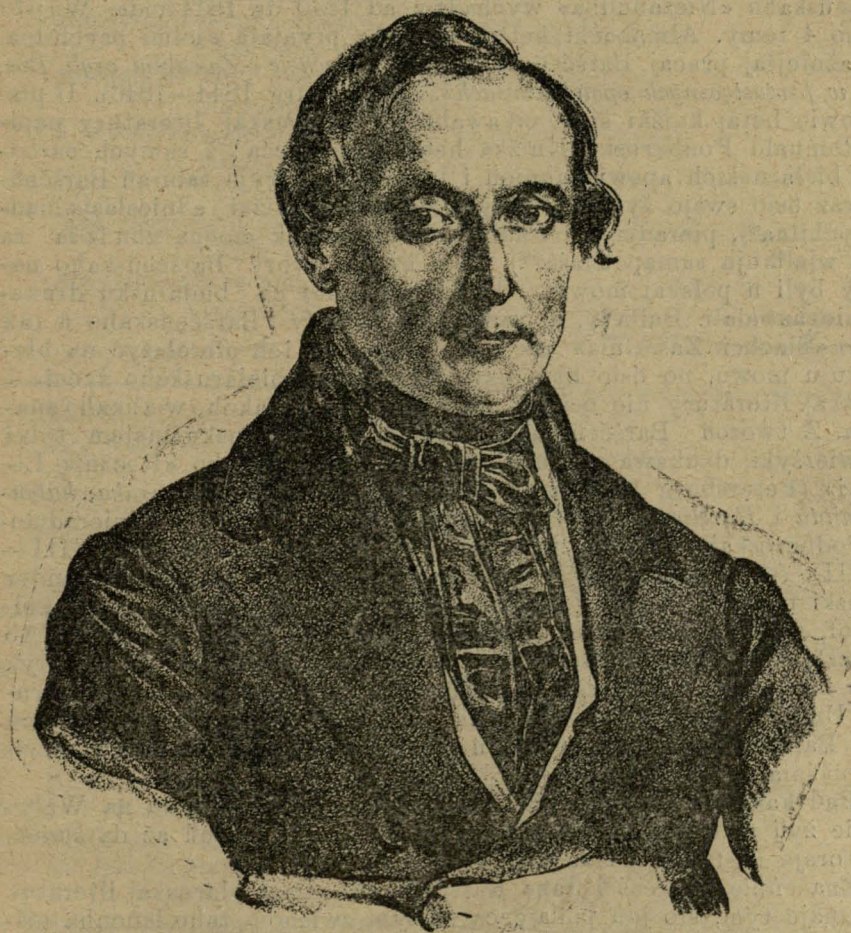
*) Piosenki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny. Wilno 1846 str. V.

***) Białoruś. Paryż 1840. str. 112, 202.



Jan Baršćeŭski nad bierham reki Niewy ũ Piecierburzie.

pačau prazawać jak damowy wučyciel u bahatych damach. Sabraüşy trochi hroşy pajechaü Barščeüski da Piecierburha. Napatkaüşy tamaka znajomych, praz ich dastaü miejsce u marskim wiadomstwie, dzie



Jan Barwierski

pačau służyć. Ale miejsce heta pakinuü chutka i pačau iznoü wučycielskuju pracu. Praca heta dała Barščeüskamu niejkuju materj alnuju niezaležnaść.

U Piecierburzie paznajomiüsia Barščeüski z Mickiewičem, a paš-

Ja i z Šewčenkaj. Znajomaści hetyje mieli wialiki ŭpłyŭ na literaturnuju tworčasć Barščeŭskaho. Barščeŭski hurtuje kala siabie ŭ 1840 hodu maładzieź i pačynaje wydawać ročniki-almanachi. Almanach Barščeŭskaho «Niezabudka» wychadziŭ ad 1840 da 1844 hoda. Wyjšło hetaho 4 tomy. Almanachi hetyje krytyka pryńiała wielmi pryhilna. Najwaźniejšaj pracaj Barščeŭskaho jošć «*Šlachcie—Zawalnia czyli Białorus w fantastycznych opowiadaniach*». (Petersburg 1844—1846). U pieradmowie hetaj kniźki šmat cikawaho ab biełaruskaj literatury napisau Romuald Podbereski. Kniźka heta składjajecca z samych narołnych biełaruskich apawieđańnioŭ i lehiend, katoryje sabirau Barščeŭski praz ŭsio swajo žyćcio. Krytyka da samaj kniźki aŭnieslasia nadta pryhilna*), pieradmowu Padbereskaho adnak mocna zhulziła za lišnie wialikuju samapeŭnaść**). Usie hetyje twory Barščeŭskaho napisany byli ŭ polskaj mowie, dzieła taho, što pa biełarusku drukawać niepazwalali. Ballady, apisacielnyje wiešy Barščeŭskaho a tak sama i «*Šlachcie Zawalnia*» tak i prosiacca kab ich pierelażyć na biełaruskuju mowu, bo ŭsio heta uziato żyćcom z biełaruskaho žyćcia i u polskaj literatury nie maje i nia budzie mieć takoho wialikaho značeńnia. Z tworou Barščeŭskaho pisanych pa biełarusku majem tolki dwa wieršyki, drukawanyje u almanachu Podbereskaho «*Rocznik Literacki*» (Petersburg 1843 str. 216): *Da čymze twaja, dziewańka, haloŭka zaniata* i *Harelica* i adzia nia poŭny: *Rabunki mużykou* u pieradmowie Podbereskaho da kniźki «*Šlachcie Zawalnia*». (str. XXVIII—XXXII). Ab hetym wieršu «*Rabunki mużykou*» piše i Aleksander Rypiński u swajej kniźcy: *Białorus* (Paryż 1840) i padaje nawat kolki strof, niedrukawanych u Podbereskaho (str. 204, 207 i 208). Ab biełaruskich tworach Barščeŭskaho tak piše polski krytyk: historyk Julian Bartošewiç: „Wieršy Barščeŭskaho raschodzilisia pa ŭsich rukach. Umieli ich na pamiać dzietki, a nianki piejali pry kałyskach pieśni Barščeŭskaho, katory zrabiušia praŭdziwa popularnym i jedzinnym pieśniarom swajej Ukrainy“***).

Pađ kaniec žyćcia Barščeŭski pierējaŭ da Cudnowa na Walyni, dzie żyŭ ŭ hrafini Rzewuskaj. Tam żyŭ kolki hadou aź da śmierci, katoraja nastupiła 11 sakawika 1851 hoda.

Značeńnie tworčasći Jana Barščeŭskaho dla biełaruskaj literatury waźnaje tym, što jon jaŭlajecca dašym zwianom taho łańcuha piśmieńnikou, katoryje ješće ŭ XVIII stалеćciu pačali pracawać dla narodu. Twory Barščeŭskaho jakby sabie nie było uwajšli ŭ narod i pryhatowali hrunt dla budućych biełaruskich piśmieńnikou. Barščeŭskaho treba ličyć za pieršaho biełaruskaho piśmieńnika u pačatku XIX stалеćcia, bo raniej 1809 hoda nichto ješće nie pisaŭ, a Eneida Mańkoŭskaho treba adniaści da 1830 hoda, dzieła taho što tolki ŭ hetym čacie pačynajuć hawaryć i pisać ab hetaj paemie.

Romuald Ziemkiewiç.

*) Dziennik Warszawski 1851. № 22 str. 4 i № 24 str. 4, 5 i 6.

***) Biblioteka Warszawska 1844, tom I, str. 229—231.

****) Biblioteka Warszawska 1845, tom I, str. 668—671.

*
*
*

Nie bliščyc u čas zmierkańnia i ũ hlybokaj ciomnaj nočy
 Dyjamant kaštoŭny,
 Ale biełym dniom krasoju nam čaruje, wabić wočy
 Blesk jaho cudoŭny:
 Bo kali na hety kamień upaduć pramieńnia sonca,
 Uraz jon bliśnie dziŭna
 I wiasiołkawyje iskry razsypać paćnie biaz konca
 Jarka, pieraliŭna.

Tak zdajecca ũ zmroku nočy ciomnym i narod moj rodny,
 Biedny i nieščasny.
 Ale, jak ustanie sonce, ũraz praćniecca duch narodny
 I zašwiecić jasna!

Maksim Bohdanowič.

Adwakať.

Naciahaŭsia Ryhor pa horadzie, pakul raspytaŭsia adwakata, kab prošbu napisaŭ na lhnala Siamitku za ziamlu.

— Taki znajšoŭ!—uzdychnuŭ Ryhor i čuć nie rakam papoŭz pa stupieńkach.

— Alež i zabraŭsia, kab ty wydochl!—marmataŭ Ryhor,—pad sama-je nieba. I čamu było kwateru nie ababrać, nu, choćby kala šynka: tam i hryŭniu lahcej piereniaŭby, i čarku kali nie kali ũlawiŭ-by.

Hetak hukajučy sam s saboj, padyjšoŭ da dźwiarej, nia śmieła atčy-niŭ ich i pierestupiŭ parah.

— Ci jošć pan adwakať?—spytaŭsia u kabieciny.

— Jošć, a na što?

— Dy woš ja z lhnalam nijak nie razbiarusia: druhi hod pajšoŭ, a jon nia toje kab hrošy, i ũ wočy nia plunie, a z ziamielki tym časam karystaje..

— Krychu paćekajcie.

Ryhor pierawioŭ duch, pastawiŭ u kutočku kij i tolki chacieŭ zažyc tabaki, aź bać—wychodzić musi to sam...

— Što skažeš ćaławieće?

— A woš, panočku, da pana, kab žaľabu napisać na Siamitku: druhi hod užo siadzić u majej sialibie, ješć bulbačku daremnuju, a mnie za heta, nia tut kažućy, choć by što...

— Dobra. A piać złoty maješ?

— Piać nie piać, a što try, to choć zara...

— Kładzi hrošy.

Ryhor, jak widziš, smorh u kapšuk, adličyŭ try załatowački i paklaŭ na stale s samaho bieražka.

— Siadź!—burknuŭ adwakat.

— Siadzieli,—atkazaŭ Ryhor. A sam i rad by spačyć, ale, jak hlanuŭ na mebli, to padumaŭ, što mo że załatouku, a to i dźwie woźmie za atpačynak, dyk lepiej nia treba.

Adwakat rasklaŭ papieru i zaskryhaŭ piarom. Ryhor byŭ niehramatny, ale jak uhledziŭ, što adzin list papsawaŭ adwakat, druhi, to padumaŭ, što drennaja budzie sprawa: peŭnie nie napiše, a Siamitka hetym časam žwie tam jaho bulbačku i madzieje ŭ chaci.

A tut ješče adwakat paklaŭ piaro, uščamiŭ u ruce niejkuju drywotninku, pašmorhaŭ, pašmorhaŭ jej pa papiery, a tady nożykam razy sa dwa pa papiery smarhanuŭ, dy ŭžo za treći list biarecca.

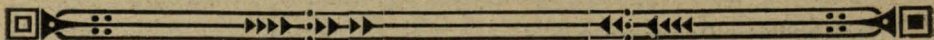
Ryhora ažno ŭ žar kinuło.

— Što heta—dumaje sabie—budzie? Dwa-try słowy piarom skryhnie, hladź: nożykam, a to niejkim raźnom užo i wydzier!.. Wo, nabrydź!

I, azirnuŭšysia na dźwiery, Ryhor zhrob sa stała swaje try załatowački, dyj ka że:

— Wybačajcie, panočku, što zapytajusia, ale musi to ja nie siudy trapiŭ, bo pan nie inačy stalar, ci hablar, a mnie adwakat patrebien.

Hałubok.



N O Ć.

Noć. Miesiac na niebi purpurna čyrwony,
Panura tak zory harać,
A wicier letaje, hudzić, jak šalony,
Štoś honić, štoś krucić, rwie z strechi sałomu;
Budyniny hłuha treščać...

Strelajučy hołymi ŭ wierch halinami,
Les pošumam strašnym šumić,
U wiaršynach lasun razhulaŭsia z wiedźmami,
To rozhu ŭ ich kinie, to sypnie listami,
To rohatam dzikim śmiašyć.

Na rečey la mlyna, adpioršy zasowy,
Siwy wadzianik ŭstaje
I z hikam z dna rečki piasok jon žwirowy
Niasie, nasypaje u koły, ŭ žarnowy
I, mielučy, dzika pjae.

Noč ciomnaja počna zahadačnych zhukaŭ:
 Stoś šepče, to znoŭ šelaścić,
 To jak by zajenče ad strašnych chtoś mukaŭ,
 To ŭ dali chtoś dziŭna, praciažna zahukaŭ
 I ścich, tolki wiewier hudzić.

I strašna i tošna, aź duch zamiraje
 Baišsia i wočy samknuć.
 Zdajecca, chtoś bajku strašnuju dzieś baje,
 To jakby chto płače, to bytcym śpiewaje...
 Dryžyš i nia možeš zasnuć.

K. Bujło.

Kořna.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych korespondentoŭ).

Minsk. U miešćanskaj uprawie, hłasny Madzaleŭski, wyjaśniŭ, što adna paławina miešćan pierepłačy-waje za druhuju liški 17 tys. rub., jon ab hetym napisaŭ, jak čelawiek wybrany i sumlenny u huberskaje praŭleńnia. Z hetaho i zrabiušia wialiki homan bo adna paławina hetaho nieŭpadabała.

= Deputat ad Minskaj hub. Paŭłowič (prawy) pryjechaŭ u Minsk, ale wybaršćykam jaho ni-dzie nieudajecaa zławić, kab paha-waryć.

= U minkim depo L.-R. ž. d. upraŭlenski inženier Bobyrrobič re-wiziju pa žalabie tokara Weryhi na majstra Masalskaho, jany winawa-ciać adzin druhoha u nieprawilnym raschodzie materjała.

= Wiestki ab adstaŭcy huber-natara Ezdeli niespraŭdzilisia.

Mikoła Kamaroŭski.

W. Mlarkowičy, Wilensk. hub. i paw. Nadchodziać Kalady, a z imi pačnucca ihryšcy i wiečarynki. U našaj wioscy tady amal nia koźny wiečer sabirajucca chłopcy i dzieŭ-čaty dzie-niebudź u adnu chatu i hadajuć da počnačy, ale što i jak?! Aź wuśy wianuć, jak pačuješ ichni-je hutarki i ŭarty i robicca sumna na sercy, da čaho dajšla naša ma-ładzieź! Ci nia možna pahulać pa ludzku, tak, kab ludziej nie śmiašyć i Bohu nie hrašyć? Maładzieży tre-ba zbiracca i treba hulać, ale hulać prystojna, hoža. A to pamiž našych chłopcoŭ jośo takije, što wučylisia u szkołcy, chaj by, choć časam, uziatŭ katory knižku i pačytaŭ, kab usie čuli. Niezrozumieła, niedastupna rasiejskaja, ci polskaja knižka, to ješće lepiej, uziatć biełaruskuju kniž-ku, to i staryje pasłuchali-b z ach-wotaj i skarystali-b usie z hetaho. Na wiečarynku našy chłopcy biaruć pa kwarcie harełki, a za hetyje hośy lohka mahli-b wypisać haze-tu, ci kupić knižek i s tul nawučy-lisia-b, što možna hulać i pa ludz-ku, nie jak źwiery, što časta łama-juć sabie hałowy. Ale nie wa usim

wina našych wiaskowych—nima adkul uziac lepšaho prykładu. Tyje, što pawychodzili z wiaskowych u «ludzi», nie prynosiac kultury ũ wiosku; s pamiž ich jošé takije, što, sprawiŭšy modnuju u horadzie adziežu i kupiŭšy sabie galošy, tancujué u ich kadryli i wenhierki—hetaž śmiešnal

Adzin naš tutejšy haspadar azańniŭ sioleta dwuch synoŭ, kab, jak kazaŭ, za swajej haławoj dać paradak dzieciám. A tyje pa hetamu nowamu paradku užo kolki razoŭ krepka zbili baćku i ciapier, na staryje hady, wyhnali jaho s chaty. Baćka manieca padawaó u sud. Niekamu budzie karysò, ale što nie baćku, ani synom, to peŭna.

Susied.

H. **Dzisna**, Wilensk. hub. Mnoha roznaho narodu żywie ũ Rasiei, mnoha moŭ usielakich, ale nima horšaho žyćcia nikomu, jak nam biełarusam. I nia dziwa: u nas biełarusoŭ namnożyłosia roznych nianiek, asabliwa jak my, Biełarusy pakazali, što żywiom i zdolny da žyćcia. A wiedama: u dwuch nianiek dzicia, każe prykazka, biez nasa bywaje, a u nas bolš dwuch nianiek. Dźwie našy niańki, ad katorych nam časta našy psujucca, jošé u nas zatym, što my majem dźwie wiery. Prawasławije s katalictwam wajuje, świaścieniki rasiejcy starajucca abrusié biełarusoŭ; ksiandzy, katoryje s palakoŭ, starajucca apalaćyé biełarusoŭ. I wychodzié tak, što pany dziarucca, a mużykam čuby trešćac.

Nam, biełarusam, nia treba hładzié na hetyje swarki, a treba pamiataó toje i daražyé tym, čym daražyli našy dziady i pradziady, treba pilnawacca pierš za usio swajej rodnej mowy, swaich abyčajoŭ, bo

tolki tady my zmožem stanué na-raŭnie z druhimi.

F. Kont—orič.

H. **Lepel**, Witebsk. hub. Nidaŭna tut pačata wychadzió u świet prohresiŭnaja rasiejskaja hazeta „Лепельскі́й Вѣстникъ“. Za karotki čas hazeta prydbała šmat pryčilnikoŭ. Cikawa, što u huberskim h. Witebsku dahetul nima nijakaj hazety, aproč kazionnych „Губернскихъ Вѣдомостей“. „Лепельскі́й Вѣстникъ“ pawiedamla je swaich čytačoŭ i ab nawinach z biełaruskaho ruchu.

= U kancy daždaŭsia i naš horad čuhunki. Praz Lepel projdzie linija Maskwa—Wilnia. Žycieli duža žadajué hetaho. Horad asyhna waŭ 10 tysiač rubloŭ na pačatkowyje raboty; aproč hetaho, daje darma ziamlu dla wahzała i inšych budoŭli. Wahzał budzie za poŭwiarsty ad horadu. Aproč hetaj darohi možna spadziewacca, što praz Lepel pojdzie i druhaja linija Połack—Barysoŭ. Pieršaja linija pieresiaćeó dwa samych wialikich i tarhowych miastečki u pawieci: Čašniki i Biešenkawičy.

J. Żurba.

Siało **Chomino**, Mohil. hub. Ho-reck. paw. Žyd z miastečka Ladoŭ, wiezućy sa stancii «Krasnah» tawar, zasnuŭ na wozie. Pierachodziaćy pa moście, pierakinutym cie-ras rečku, koŭ zwiarnuŭsia na bok i palacieŭ u wadu.

= U wioscy **Dabrawa**, kali sielaniń N. pajšoŭ z žonkaj u humno małacié lon u noćy, u hetym ča-sie ũ chatu, dzie astalisia tolki ma-łyje dzieci, pryjšoŭ złodziej i zabraŭ

trydcać rubloŭ hrošy, jakije N. uziaŭ na tarhu za zboŭże.

= U horadzi **Horkach** było woś jakoje zdareńnie. Adzin sielanin pradaŭ rubloŭ na 200 lonu. Pa darozi damoŭ, jaho padpilnawali kolki čelawiek sielan i, zabiŭšy, zaŭladali tymi hrašyma. Dwoch aryštawali.

= Na prošłym tydni paduŭ wiecier s cioplaho boku; dni tyje było 2—3 hradusy cieplaty; dyk sahnalo, jaki byŭ, śnieh, zwarušyło na Dnieprzy lod. Ciapier jośe marozik; pa azimi chodzić żywiota.

Sauka Karal.

H. **Mścistaŭ**, Mohil. hub. Źaleznych daroh nima, zapadnyj kraj, ale ziemia najlepšaja u Mahileŭskaj hub. Spadziewajuca, što nowaja čuhunka ad Kałuhi da Minska, projdzie z Rasłoŭla na Mścistaŭ, a adhetul na Rasnu, Mohileŭ, Minsk. U nas ludzi zajmajuca i promysłami, naprykład jośe šapawały, kraŭcy, chodiać zimoj na rabotu u Smalenščynu; robiać mahierki i wajłaki; šmat jośe šapawałoŭ u Tamoŭskaj wołaści; patrochu idzieć u nas razsialeńnie na chutary. Naprykład, razyšlasia na chutary wialikaja wioška Bascienowičy,

Cimoškoŭski.

Ab betlejkach.

Prosim usich, chto choće pryłażyć pracy nad adbudawańniem našaj kultury, apišać na kaładnych šwiatkach betlejki, Zwiazdu, Troch Karaloŭ, Cara Maksymiljana, Kazu, Miadźwiedzia... A kali chto nia moŭže, ci nia choće apišać, to prosim,

chacia dać wiestku u jakich miejscach hety hulni ješče nia wywielisia.

Z usieh staron.

Piecierburh. Jośe čutki, što s pryčyny staletnij hadaŭščyny francuskaj wajny pryhataŭlajuć častkowuju amnestiju (zwalnieńnie ad kary) dla palityčnych i pa literaturnych sprawach. Ciapier u ministerstwi suduŭ pracujuć nad hetym. Kaŭc, bytym niekatorem zmienšyće srok kary.

= 12 studnia spadziajuca ŭ Piecierburzie anhllickich haściej. Miŭ imi buduć predstaŭniki parlameutu (anhllickaj dumy), cerkwi, armii, flotu i hazet. Prabuduć jany u Piecierburzie 6 dzion.

Waršawa. Adbyŭsia tut sud 69 členoo rewolucyjnaj frakcii p. p. s. 32 čelawiek zasudzili na katarhu ad 2 hod 8 miesiacoŭ da 20 hadoŭ. 25 duš zasudzili u sŭtku, 12 duš apraŭdali.

Kijeŭ. Bałtsaja pawietowaja ziemskaja uprawa asyhnawała 360 rubloŭ na utrymańnie kursoŭ rúčnoha remiešla pry troch pačatkowych škołach. Nawuka remiešla pry pačatkowych škołach—heta wielmi waŭnaja reč, bo pačatkowuju hramatu ukraincy—tak sama, jak i biełarusy, majučy u čužoju mowie, chutka zabywajuć i z jaje ŭ kancy adna tolki karysć, što padpisacca patrapiać, a remiešlo, jakoha nawučyca dzicia u školi, moŭže dać jamu s časam sposab da żyćcia.

Odessa. Odesski «Sajuz istinno-ruskich ludziej» prasiť ziemstwa, kab jano daťo padmohu na sajuznickuju remiešlenuju školu. Ziemstwo ũ adzin hołas admowilosia.

Ječmiadzin. (Kaŭkaz). Pošle śmierci staroha armianska-unijacka-ho katalikosa (jepiskopa) wybrali ciapier nowaho katalikosa ũsich armianska-unijackich cerkwiuj u Rasi, Georga Sureňjana.

Taškient. Siemirečenski hubernatar Falbaum, pastupajučy ũ myšl prykazki, što «błahoje pałažeńnie i dobramu spakušeńnie», wydaũ cika-wy zahad.

Uwaŕazučy na toje, što kradzie-ŕy u Siemireččynie najčastiej bywa-juć ad taho, što haspadary drenna chwajuć swajo dabro, hubernatar piše, što budzie karać haspadaroũ za błaħije schowy sudom pa 29 staćci mirawych sudoũ.

ŕydzryncki pawiet Kaŭžusk. hub. Kaŭžuskaja hubernia heta uŕo

wielikarusija. Ale časŕ Masalskaho pawietu i uwieś ŕydzryncki maje biełaruski duch. Heta była pahranič-naja ziemia pamiŕ Litwoj i Mas-kwoj. Siudy u brynckije i branskije lasy uciekali z Maskwy starawierj, kali ich tam začali cisnuć i z Litwy usiakije ludzi, što ŕukali woli. Ry-boŕskaja, Siemiloŕskaja, Mamanieŕ-skaja, Saũtinskaja, Łosinskaja, Bu-čynskaja wołasci biełarusckije, ale troški abrusieli, chaća zachawałasia adzieła i mnoha zwyčajeũ. U paũ-dziennaj častci u Podbuŕskaj i Mi-lejeŕskaj wołasci bliŕej k Bran-skamu paw. Arłŕusk. hub. ŕywuŕ paleŕuki.

Hramatnych bołŕ, jak u nas, bo tut pracujeć ziemstwo, ale kultura ziamli horŕaja i niŕejŕaja, jak u Biełarusi. Pjanstwo bołŕaje, jak u nas. Pamiešćykoũ tut saũsim mała, ale tut mnoha čuhunolijnych zawodoũ i hut; (Malceŕskije zawody). Płast ŕaleznaj rudy, choć tonki ale nie htyboka laŕyŕ. Joś 6 ŕaleznich zawodoũ, 3 huty. *Amscisławiec.*

Abwiestki.

Wyjšou z druķu i pradajecca

BIEŁARUSKI KALENDAR

Na 1912 hod.

Pradajecca u kniharniach i redakcii „Našaj Niwy“, Wilnia, Zawalnaja 7.
Cena 15 kap., s pieresyłkaj prostaj banderollu 20 kap.

ОТКРЫТА ПОДПИСКА НА 1912 ГОДЪ НА ЕЖЕНЕДЪЛЬНИКЪ

„Запросы Жизни“

ВЪСТНИКЪ КУЛЬТУРЫ и ПОЛИТИКИ,
издаваемый въ С.-Петербургѣ, при ближайшемъ участіи:
проф. М. М. Ковалевскаго и Р. М. Бланка.

ВЪ ПРОГРАММУ „ЗАПРОСОВЪ ЖИЗНИ“ ВХОДЯТЬ:

1) Руководящія статьи по очереднымъ вопросамъ политической, экономической и литературной жизни Россіи и Запада. 2) Обзоръ событій послѣдней недѣли, 3) Корреспонденціи. 4) Соціально-экономическое обозрѣніе. 5) Литературное обозрѣніе. 6) Научное и техническое обозрѣніе. 7) Русская и иностранная библиографія. 8) Журналь журналовъ (обзоръ русскихъ и иностранныхъ журналовъ и газетъ). 9) Театръ. 10) Искусство. 11) Фельетонъ.

Подписная цѣна: съ пересылкой и дост.: на 1 годъ—5 руб., на 1/2 г.—2р. 75 к., на 1/4 г.—1 р. 40 к., на 1 мѣсяць—50 к., отд. номеръ 15 к.

Подписка принимается, въ главной конторѣ, „Запросовъ Жизни“—С.-Петербургъ, Николаевская ул., д. № 37.

ПРИЙМАЄТЬСЯ ПЕРЕДПЛАТА НА 1912 РІК
на літературно-громадський український місячник

Українська хата

РІК ВИДАННЯ ЧЕТВЕРТИЙ

Напрямок журналу: національно-поступово-демократич.

Передплата приймається в головний конторі і редакції журналу:
Київ, Бульварно-Кудрявська 16.

СЕЛЯНСКА „ЗАСІВ“ з малюнками виходить раз на тиждень.
ГАЗЕТА „ЗАСІВ“ Ціна на рік: 2 карб. 50 коп., на пів року: 1 карб. 30 коп. Гроші приймаються в книгарні „Літ. Наук. Вістника“, Київ, В. Володимирська 28.

ПРИЙМАЄТЬСЯ ПЕРЕДПЛАТА на 1911—1912 шкільний рік
на український педагогічний журнал

„СВІТЛО“ Журнал призначається для сем'ї і школи і виходить раз на місяць (всього 9 книжок, кожна розм. од 5 до 6 аркушів).—Передплата на рік 4 карб. На пів року 2 карб. 50 к., Адреса: Київ. В.—Володимирська 93.

Приймається передплата на 1912 рік
НА УКРАЇНСЬКУ, ЩОДЕННУ ГАЗЕТУ



„РАДА“



РІК ВИДАННЯ СЬОМИЙ

ГАЗЕТА ПОЛІТИЧНА, ЕКОНОМІЧНА І ЛІТЕРАТУРНА.

Виходить у Києві що-дня опріч понеділків і днів після
великих свят.

„Рада“ має широку програму, як звичайні великі політичні газети: дає огляди життя політичного, громадського, економічного на Україні, в Росії і за границею; друкує фельетони, а також статті критичні і твори красного нисьменства.

Ціна „Ради“ на рік 6 карб. Передплату можна виплачувати частками в такі строки: на 1 янв. 3 карб. і на 1 апр. 3 карб. в 3 строки: на 1 янв. 2 карб., на 1 марта 2 карб. і на 1 мая 2 карб., або по 1 карб. що місяця впродовж першого піврічча.

ЗМІНА АДРЕСИ—30 к., артистам і учням всіх шкіл—БЕЗПЛАТНО.

Адреса редакції і головної контори: у Києві, Велика-Підвальна вул., д. 6, біля Золотих Воріт. Телефон 1458.

Редактор В. Яновський

Видавець е. Чикаленко.

ПРИЙМАЄТЬСЯ ПЕРЕДПЛАТА НА

„Літературно-Науковий Вістник“

український місячник літератури, науки й громадського життя
Виходить книжками по 12—15 арк. великого формату під загальним проводом проф. М. Грушевського.

Л.-Н. Вістник виходить при участі визначніших письменників, учених і публіцистів України Російської і Австрійської і служить органом культурного життя цілої України.

Редакція і головна контора: Київ, В.-Володимирська, № 28.

Передплата на рік 1912: на рік 8 руб.; для незаможних учнів, студентів, сільських учителів, низших служачих, робітників і селян 6 руб.; але тільки коли вони на журнал надсилають гроші просто в контору. За пів року 4 р. 50 коп. Кому трудно відразу, нехай присилає на перше число кожного місяця по 1 руб., поки збереться повна передплата, а журнал діставатиме зараз.

Правильныя практическія сельско хозяйственныя знанія, сообщаемыя журналомъ **«Хуторъ»** помогутъ Вамъ значительно увеличить доходность Вашего хозяйства.

Открыта подписка на 1911-й годъ.

„ХУТОРЪ“

VII-й ГОДЪ ИЗДАНИЯ.

Со множдствомъ рисунковъ въ текстѣ и многими отъѣльными приложеніями.

Практическій сельскохозяйственный журналъ.

Подписная цѣна: съ пересылкою ДВА руб. въ годъ.

Адресъ: Журналь „Хуторъ“ С.-Пѣтербургъ, Соляной пер. д. 9—1.

Visuomenės, literatūros ir politikos laikraštis „**VILTIS**“ Eina iš Vilniaus trečiadieniai, penktadieniais ir sekmadieniais.

К А И Н А .

Mėnesiams	12	6	3	2	1
Rusijoje	500	2.50	1.25	0.85	0.50
Užsieniuose	700	4.00	2.00	1.35	0.75

akcijos ir Administracijos adr.

Vilnius, Kozevėnaja g. 5.

liustruotas lietuvių krikščionių demokratų savaitraštis.

„Saltinis“

„ŠALTINIO“ kaina:

Lietuvoje ir visoje Rusijoje;	Užsieniuose
Metams 3 rb. — k.	Metams 4 rub.
9 mėn. 2 „ 25 „	9 mėn. 3 „
6 „ 1 „ 50 „	6 „ 2 „
3 „ — „ 80 „	3 „ 1 „

Siunčiant į Redakciją laiškus ir pinigų reikia padėti šitoks adresas:

Seinai, Suv. gub. „Saltinio“ Redakcija.

PISMO TYGODNIOWE

ogólno-kształcace, społeczne i przemysłowe

„Zaranie“

„ZARANIE“, jak dotąd, będzie niosło szczerą służbę ludowi i sprawie jego samodzielnej przyszłości.

Cena „Zarania“ wynosi: z przesyłką rocznie 4 rub. z przesyłką półrocznie 2 rub. z przesyłką kwartalnie 1 rub.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Kanonja № 8. (koło katedry sw. Jana).

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

„Prawda“

Prenumerata „Prawdy“ z przesyłką pocztową kwartalnie 2 r. 50 kop., rocznie rb. 10.

Redakcija i administracja.

Warszawa Włodzimierska № 5.

BIEŁARUSKAJA

Piecierburh, zima 1911—12 h.

wydawieckaja supolka

„ЗАГЛЯНЕ СОНЦЕ І У НАШЭ ВАКОНЦЕ“

Piecierburh.

Wierejskaja № 37, kw. 13.

— o —

Pawažanyje Pany!

Sučasnaja biełaruskaja myśl wyliwajecca na papieru u «Našaj Niwie», kalendary i biełaruskich knižkach.

Z hetych wydawiectw koźnaje maje swaju wiadomuju metu i da hetaj mety nahibajecca i jaje istota.

Adnak usio bołš i bołš znachodziecca miž prabudzišymisia biełarusami takich dumak i tworož, katorym dla roźnych pryčyn nima miejsca u sučasnych wydawiectwach biełaruskich, i šmat znajchodziecca takich ludziej, katorych sučasnyje wydawiectwy biełaruskije nie zdawoliwajuć zusim. Woš dzieła taho to čujecca patreba takoha wydawiectwa, dzie by mahli znajści prypynak dasiul biazdomnyje twory i dzie by mahła padziallecca dumkami ūsia «Maładaja Biełaruš».

Takim wydańniem my by z achwotaju witali miesiačnik, ci adnym słowam časopis.

Ale siahońnia my možem pačać tolki ad zbornika i chryścim jaho:— «Maładaja Biełaruš».

«Maładaja Biełaruš» budzie wychadzić knihami 160 str. formatu 14+21 ct., knižki buduć wychadzić s pačatkam 1912 hodu adna za adnej, jak tolki nabiarecca materjał.

Idućy da swajej mety, «Maładaja Biełaruš» budzie mieć addzieły:

- 1) Addzieł hramadzianski, dzie budziem razbirać nieadtožnyje dla biełaruskaho hramadzianstwa sprawy.
- 2) Addzieł nawučny z asabliwaj uwahaj na nawučnaje paznańnie Biełarusi.

3) Addzieł pryhožaho piśmienstwa i šuki. Wydańnie budzie na dobraj papiery, prybranaje akładkaj i zastaŭkami—winjetami u biełaruskim stylu, a także paweduh patreby i mahčymaści z malunkami.

Koźna knižka budzie drukawana i takimi i siakimi literami (ruskimi i łacinskimi).

Być supracounikami Maładaje Biełarusi abiecalisia našy biełaruskije pieśniary i publicysty, a także wiadomyje wučonyje i profesary.

Pieredpłata pryjmajecca na seryju (4 knihi)—s pieresytkaj 3 rubli— biez pieredpłaty koźna knižka pa 1 rublu.

Adres wydawiectwa «Maładaje Biełarusi»:

С.-Петербургъ

Издательство „Загляне Сонце і у наше ваконце“

Верејская 37, кв. 13.

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.